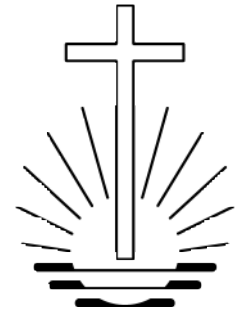


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 15 · Nr 5 · Maj 2003

Prośba

ponadczasowa

Kim bylibyśmy bez pomocy Bożej i bez ochoczego ducha, starającego się wypełniać przykazania Pańskie? Dlatego także i dzisiaj jest ważna i aktualna prośba Psalmisty: „Przywróć mi radość z wybawienia Twego i wesprzyj mnie duchem ochoczym!”

Kto szuka pomocy w modlitwie i z bogobojnym sercem, ten może przeżywać, że Pan w swojej nieskończonej dobroci pomaga, zapewne i w sprawach ziemskich, ale przede wszystkim w duchowych. Teraz niejeden mógłby mieć zastrzeżenie, że już długo czeka na pomoc z góry w tej, czy w owej sprawie. W takim wypadku przede wszystkim należy się zastanowić nad innym słowem Psalmu: „Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją”. Być może jeszcze od czasu do czasu brakuje bojaźni Bożej? Jeżeli jednak mamy bojaźń Bożą, to możemy doświadczać pomocy Pańskiej na podstawie naszych modlitw. Choć nie zawsze w oczekiwany dla nas sposób, czy też w oczekiwany przez nas czasie, ale zawsze w decydującej mierze do zbawienia i dokończenia w wierze naszej duszy.

Jak doświadcza nasza dusza pomocy Bożej? Zawarta jest w słowie i łasce. Z Ducha Świętego udzielane słowo, przekazywane nam w nabożeństwie, kieruje, prowadzi i napomina oraz jest drogowskazem, światłością i życiem. Daruje radość i siłę. Łaska zaś uwalnia od win i grzechów. Jaką doniosłą pomocą Bożą jest łaska! Sprawia, że możemy zostać zbawieni przez ofiarę Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

W każdym nabożeństwie doświadczamy pomocy Bożej w świętej wieczerzy, w której ukryte są moce Pana, a która pozwala nam uczestniczyć w istocie usposobienia Jezusa. Doceniajmy więc wartość tego sakramentu! Niechby nikt nie korzystał z niego jako z religijnej ceremonii! Pomoc Boża dana nam jest także poprzez wysłuchanie modlitwy i służbę anielską. W tym celu angażujemy naszą wiarę. Kto ma w sobie bojaźń Bożą i prowadzi serdeczne życie modlitewne, temu Bóg sprawia radość swoją pomocą. W rachubę tu wchodzi pokój w sercu, Boże pocieszenie i błogosławieństwo z góry. Błogosławieństwo to uwidacznia się nie tyle w ziemskich uwarunkowaniach, ale przede wszystkim w darach duchowych. Chcąc je posiadać w pełnym wymiarze niezbędny jest ochoczy duch, o którego również prosił Psalmista. Ochoczy duch skłania do jedności i naśladownictwa, do gotowości pojednania i miłości bliźniego, a także do ofiarności. Ochoczy duch chroni przed obojętnością i ociężałością, przed złością i rezygnacją. Ochoczy duch trwa w nauce apostoelskiej, w społeczności, w łamaniu chleba i w modlitwie. Ochoczy duch czeka na ponowne przyjście Pana, „bardziej niż stróże poranku”. Nie ustawajmy więc prosić Pana o Jego pomoc, jak i o to, aby nas wyposażył ochoczym duchem! Jeżeli to uczynimy z bojaźnią Bożą, to Pan wciąż na nowo będzie nam sprawiał radość.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)





Morze domów na Manhattanie
w Nowym Jorku

Koncert w York-College



„Sercem pełnym miłości witamy z okazji trzeciej niedzieli adwentu w Nowym Jorku. Cudowny czas przygotowywania, czas adwentu, zachowuje żywą naszą nadzieję na wspaniały dzień ponownego przyjścia Chrystusa”.

Tymi słowami apostoł okręgowy Richard Freund (USA) powitał Głównego Apostoła Richarda Fehra i towarzyszące mu osoby w dniu 11 grudnia 2002 roku.

Główny Apostoł w Nowym Jorku - USA

Wizyta w Nowym Jorku z nabożeństwem w niedzielę 15 grudnia była kulminacyjnym punktem i zakończeniem dziesięciodniowej podróży. Główny Apostoł wcześniej służył braciom i siostram na Haiti, która po Kubie jest drugą co do wielkości wyspą Archipelagu Wielkich Antyli, podzieloną pomiędzy dwa kraje: Dominikanę i Haiti. W Santo Domingo, stolicy Dominikany, w niedzielę 8 grudnia, Główny Apostoł obsłużył 1300 braci i siostr, zaś we wtorek 10 grudnia miało miejsce nabożeństwo w Port-au-Prince, w stolicy Haiti, gdzie w wynajętej sali około 400 dusz korzystało ze słowa Bożego.

Kulminacyjnymi punktami pobytu Głównego Apostoła w Nowym Jorku był sobotni koncert bożonarodze-

niowy w York-College oraz niedzielne nabożeństwo w sali koncertowej Uniwersytetu Stanowego.

Z ciepłego klimatu Karaibów do metropolii zimna. Zwały śniegu świadczyły jeszcze o ataku zimy w minionych tygodniach. Niezależnie od tego jednak Nowy Jork tętnił świątecznym życiem. Słynna choinka przed Centrum Rockefellera świeciła barwnym blaskiem 30 tysięcy lampek. Ludzie śpiesznie przemierzali ulice z nabytymi prezentami. Młodszy i starsi mieli uciechę z jazdy na łyżwach, a setki osób ze łzami w oczach stały przed ogrodzeniem okalającym potężny dół na Manhattanie i pamiętali o ofiarach z 11 września 2001 roku. Wszystko to kształtowało adwentowy nastrój w Nowym Jorku.

„...i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”

- Ew. Jana 8,32 -



U miłowani bracia i siostry z bliska i z daleka. Serdecznie witam przy ołtarzu Pańskim, przy królewskim stole, na którym przygotowany jest pokarm dla duszy, do którego możemy podejść ze wszystkimi naszymi troskami i potrzebami, przy którym zostają nam odpuszczone winy i grzechy oraz możemy przyjąć pokój, jakiego świat nie zna.

Pan Jezus powiedział do swoich uczniów: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam”, aby ich serce się nie trwożyło i nie lękało. (por. Ew. Jana 14,27) Cudownym skutkiem pokoju jest to, że serce nie musi się trwożyć, ponieważ jesteśmy świadomi schronienia w rękę Bożym.

Raduję się z całego serca, że w tym pięknym okresie przedświątecznym mogę być też raz u was, tu w Nowym Świecie i dzielić z wami uczucia przedświąteczne. Jesteśmy w czasie adwentu. Advent oznacza nadejście. Nadejście Syna Bożego, który przybył w ciele narodzony przez Marię. Król Niebios

narodził się dla nas, a to piękne święto poprzedzane jest czasem adwentowym, czasem szczególnych świąteł, szczególnej woni i szczególnych tajemnic. Kupuje się prezenty i utrzymuje się w tajemnicy, co zawierają piękne opakowania.

My jako dzieci Boże oczekujemy innego nadejścia, a mianowicie ponownego przyjścia Chrystusa. W sensie duchowym nieustannie żyjemy w czasie adwentu i musi to być dla nas też czas szczególnych świąteł. Słowo Boże zawiera światło. Kto przyjmuje słowo Pana, ten ma światłość w swoim sercu. Jak w kuchni podejmuje się szczególne przygotowania na święta, tak też szczególny pokarm duchowy przygotowujemy przy ołtarzu. Co jest najpiękniejszym pokarmem dla duszy? Czyż nie to, kiedy usłyszymy: „Nasz Pan przyjdzie i chce nas zabrać do siebie, do swego Królestwa”. To jest pokarm duszy, który sprawia nam wielką radość. W domu Bożym też są dary. Jeden drugiemu daruje swoje serce. Dary i siły, które zostały w nas włożone, chciejmy poda-

rować Panu. Czas dokończenia dzieci Bożych niech będzie czasem wzajemnego obdarowywania się, czasem pełnym Bożej radości i niespodzianek.

Korzystając z tego, że w okresie przedświątecznym jestem w Nowym Jorku, obejrzałem więc sobie słynną choinkę przed Centrum Rockefellera. U nas w Zurychu też są piękne choinki, ale nie takie wielkie. Pięknie wygląda ta choinka, jak mnie poinformowano z 30 tysiącami lampek. Naszą pieśń wstępną śpiewaliśmy z kartki ozdobionej rysunkiem tej właśnie choinki. Pomyślałem sobie, jeśli w jakikolwiek sposób w trakcie nabożeństwa jeszcze raz moje myśli zostaną skierowane na to drzewko, to wyrażę pewną myśl: 30 tysięcy świąteł, czyli jeżeli my w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku, Wielkiej Brytanii i w Irlandii w przyszłości w jeszcze zwiększonym wymiarze będziemy żyli zgodnie z naszą wiarą i będziemy świadectwem dzieła Bożego, to dzieło Boże będzie mogło jeszcze bardziej wzrastać w tych krajach.



Moim życzeniem jest, aby w tych krajach w przyszłości dodatkowo 30 tysięcy dusz płonęło dla Pana, będąc włączonymi do cudownego dzieła Bożej łaski. Czy jest to możliwe, czy jest to niemożliwe? Odnośnie tego chciałbym odpowiedzieć: U Boga nie ma rzeczy niemożliwej. (por. Ew.Łukasza 1,37) Módlmy się o to i pracujmy w tym celu, aby na pięknym i wielkim drzewie żywota Kościoła Chrystusa w przyszłości zaświeciły jeszcze tysiące świateł.

Przeczytałem słowo Jezusa z Ewangelii Jana: „...i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. Piłat w swoim czasie zadał Panu Jezusowi pytanie: „Co to jest prawda?”. (Ew.Jana 18,38) On tego nie wiedział! Jeżeli dziś zadamy pytanie: „Co to jest prawda?”, wtedy chętnie odpowiem: Prawda to jest słowo Boże z Ducha Świętego, prawda leży w łasce z ofiary Jezusa i w sakramentach Kościoła Chrystusa. Prawda jest poznaniem duszy poprzez światło, które w niej mieszka. Poprzez słowo mamy światło, poprzez łaskę stajemy się wolnymi, a

sakramenty Kościoła wprowadzają nas w głębię prawdy. Przy tym myślę o słowach z Ewangelii Jana: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy”. (Ew.Jana 1,14) W Synu Bożym objawiona wspaniałość Boża jest widoczną prawdą i łaską, którą możemy poznać. Gdy poznaje się prawdę, jak Pan mówi, to ta prawda czyni nas wolnymi. Wolność jest wielkim słowem, właśnie tu w Nowym Jorku. Kiedy w dawnych czasach imigranci statkiem przybywali do Ameryki, to na wejściu do portu na Liberty witani byli przez wielką Statuę Wolności, świadczącą o tym, że tu jest wolny kraj, tu mieszkają wolni obywatele. Co przeszywało serca imigrantów, kiedy po tygodniach przeprawy widzieli Liberty?! Witania ich wolność, jakiej szukali, i dla której być może poświęcili swoje wszystkie ziemskie dobra!

Dla wolności prowadzono już wiele wojen. Dla wolności tysiące poległy. Przed pewnym czasem byłem w

Waszyngtonie na słynnym cmentarzu wojskowym w Arlingtonie. Znajdują się tam kilometrowe rzędy z białymi krzyżami; to groby żołnierzy, którzy polegli na wojnie. Za co? Za wolność! Jak wielu ludzi szukało już wolności. Myślę tu o niezliczonych więźniach, którzy umarli w więzieniach, o uciskanych, o niewolnikach w dawnych czasach. Co oznaczało słowo „wolność” dla nich wszystkich; dla całych narodów? Tu mówi Pan Jezus: „...i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. Prawda czyni wolnym. Dodam do tego: Łaska także uwalnia. W Liście Jakuba czytamy: „Ale kto wejrział w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu”. (Jakuba 1,25)

Jaki piękny rozwój: poprzez prawdę do wolności, poprzez wolność do błogości i błogosławieństwa, a kiedy wciąż jesteśmy błogosławieni, wtedy zmierzamy do celu, a mianowicie z błogości do wspaniałości. Wszystko



W 1 rzędzie od lewej:
apostołowie okręgowi pomocniczy Fendt,
Hoffman, Kolb, jak i apostołowie Vovak i Hoffmann

wywodzi się z prawdy. Prawda leży w słowie, leży w łasce, leży w sakramentach. Kiedy nad tym się zastanowimy, wtedy nabożeństwa staną się dla nas wartościowe, ponieważ tam słyszymy słowo, tam otrzymujemy łaskę, tam działają sakramenty. Nabożeństwo jest dla nas zawsze darem łaski Bożej.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić: Dla nabożeństwa nie ma żadnej alternatywy, żadnego zastępstwa. Ważne jest to, o czym pisze Apostoł Jakub: Kto nie jest zapominającym, a więc niepowierzchnym słuchaczem słowa Bożego, ten będzie błogi w swoim działaniu. Co to oznacza być słuchaczem, który nie zapomina? Czy to, że na koniec nabożeństwa pamięta się jeszcze wszystkie wypowiedziane słowa? Muszę się przyznać, że w moim przypadku tak nie jest. Po nabożeństwie nie pamiętam już poszczególnych słów, chociaż sam je

wypowiadałem. To jednak nie ma nic wspólnego z powierzchownym słuchaniem. Jeżeli jednak słowo Boże puszczone byłoby mimo uszu i nie trafiło do naszego serca, wtedy nie moglibyśmy jego wypełnić i nie moglibyśmy stać się błogimi. Chcemy słowo przyjmować do serca i poprzez prawdę dojść do wolności. Poprzez wolność do błogości, a na końcu z błogości do wspaniałości.

Mniej więcej przed dwoma miesiącami byłem na Wyspach Zielonego Przylądka, małym kraju z około 400 tysiącami mieszkańców, z czego prawie 10 % jest wyznania nowoapostolskiego. Na tych wyspach odgrywały się straszliwe dramaty. Złapani w Afryce niewolnicy, zostali badani, czy są zdrowi, sil-



ni, nie za starzy lub za młodzi. Kto był chory, za stary, za młody lub nie pasował do „koncepcji”, został wrzucany do morza. Wielu utonęło lub zostało pożartych przez rekiny. Pozostałych transportowano statkami do Ameryki. Podczas przeprawy także wielu zmarło. Zwłoki całymi dniami leżały pośród żywych. Gdy w końcu pozostali docierali do Ameryki, to i tak nie zaznawali wolności. Zakuci w łańcuchy zostali odprowadzeni na plantacje, gdzie pracowali aż do swojej śmierci, z reguły przedwcześnie. Jak sądzicie, co taki niewolnik mógł powiedzieć, kiedy jego pan mówił: „Daruję tobie wolność”. Czy w tym momencie w ogóle poznawał wielkość tych słów?

To jest przykład z ziemskiego życia. Niewolnictwo dawno jest zniesione, przynajmniej oficjalnie. Co nieoficjalnie tu i ówdzie dzieje się na tym świecie, tego możemy tylko się domniemywać. Istnieje także niewolnictwo grzechu, a kto tkwi w tej niewoli, temu dziś miłość Boża mówi: Rozpoznaj prawdę w moim słowie i w mojej łasce, i w moich sakramentach, a będziesz wolny. Kiedy będziesz wolny, będziesz błogi, a w dniu

Pana będziesz we wspaniałości.

To wszystko dzieje się w dziele Bożym. Cudowności dzieją się w dziele Pana. Nie chcemy przespać tego czasu łaski, lecz pozostać przy życiu i w radości oraz trwać w sile, aby „drzewo” dzieła Bożego otrzymało jeszcze wiele światła w tym wielkim czasie adwentowym, w którym czekamy na przyjście naszego Pana. On nie przyjdzie jako dziecko, lecz jako Oblubieniec duszy, a na ten dzień chcemy być przygotowani.





Biskupi z Ameryki Łacińskiej podczas odwiedzin w zborze Bronx-Spanish w Nowym Jorku. Od lewej apostołowie William Hammer, Thomas Schmidt, apostoł okręgowy Richard Freund, biskupi J. Romani, J. Rivera i M. Guerrero oraz apostoł okręgowy pomocniczy John W. Fendt jun.

Apostoł okręgowy pomocniczy John W. Fendt jun. z małą Jenny



Wdzięczność

Mili Bracia i Siostry,

codziennie przeżywamy, że wdzięczność maleje, a towarzyszące jej gesty sporadycznie uchodzą za wartościowe. W zasadzie nie jest to zaskoczeniem. O takim żalonym stanie czytamy już w Piśmie Świętym. Po tym, gdy Pan Jezus uzdrowił dziesięciu trędowatych, tylko jeden powrócił i Jemu dziękował. Biblia dobitnie nadmienia, że tym wdzięcznym był Samarytanin.

Izraelici gardzili Samarytanami jako ludźmi drugiej klasy. Jednakże do wdzięcznego Samarytanina Pan powiedział: „Wstań, idź! Wiara twoja uzdrowiła cię”. Chociaż dziesięciu dostało uzdrowienia, to jednak tylko Samarytanin otrzymał to szczególne słowo błogosławieństwa Pana.

Szczera wdzięczność jest wyraźnym znakiem pokornego stanu serca. Na początek 2003 roku Główny Apostoł skierował do narodu Bożego słowo: „Unizcie się przed Panem, a wywyższy was”. Unizony stan serca warunkuje wywyższenie przez naszego Ojca Niebieskiego. Nasz Główny Apostoł na kilku przykładach pokazał, że wdzięczność jest kluczem do serca dobroczyńcy. Nieskończenie wiele możemy

poruszać i dokonać, kiedy jesteśmy pokornymi oraz wdzięcznymi.

Jak często nie zadajemy sobie nawet trudu, aby okazywać jakiegokolwiek oznaki wdzięczności. Kiedy to zaniechamy, to ile tracimy błogosławieństwa, którego chciał nam udzielić nasz Ojciec Niebieski.

Każdy, kto korzysta z łaski, że ma zdrowy organizm, korzysta z możliwości chodzenia. Nikt jednak się nie rodzi i od razu biega. Nauka chodzenia jest długim rozwojem. Wiele małych kroków i liczne upadki poprzedzają chwilę, w jakiej małe dziecko nareszcie zaczyna na dobre chodzić.

Wdzięczność pomaga w tym, aby pozostać pokornym i otworzyć serce Bogu. To jednak również musi być z trudem wyćwiczone. Musimy uczyć się obchodzić z wdzięcznością. Czasami wydaje się, że zapomnieliśmy za co i w jaki sposób możemy być wdzięczni. Znaczące jest to, że wdzięczność wymaga nieustannego wysiłku i codziennej kontroli naszego duchowego stanu serca. Jest to proste, kiedy wnikliwie będziemy badać nasze życie modlitewne. Gdy dziecko pisze wypracowanie

szkolne albo apostoł artykuł do „Naszej Rodziny”, wtedy to, co zostało napisane zostaje sprawdzone pod względem poprawności. My możemy i powinniśmy sprawdzać nasze modlitwy, czy wyrażamy w nich szczerą i rzetelną wdzięczność. Chciejmy dziękować z głębi serca i w ten sposób poruszać serce ojcowskie. Wówczas skarbcze Boże będą dla nas otwarte i będzie nas mógł wywyższać we wszystkich sytuacjach życiowych.

John W. Fendt jun.

Apostoł okręgowy pomocniczy John W. Fendt junior urodził się 26 lutego 1957 roku, a 23 maja 1999 roku został powołany do urzędu apostoła. W dniu 16 września 2001 roku otrzymał polecenie służenia jako apostoł okręgowy pomocniczy. Do obszaru jego działania należą 11 okręgów w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych Ameryki, kilka wysp karaibskich, kraje środkowoamerykańskie oraz Kenia i Afryka Wschodnia.

W poniższym artykule zajmiemy się cudami proroka Eliasza, o których jest mowa w obydwu Księgach Królewskich. Eliasza ma znaczenie także w Nowym Testamencie; przykładem tego jest pobyt razem z Mojżeszem na górze przemienienia.

Prorok Eliasz - cudotwórca

Czyny proroka Eliasza

Prorok Eliasz pochodził z Tiszbe w Gileadzie. Jego imię oznacza: Jahwe jest moim Bogiem. Tym samym imię to przedstawia jakby program działalności proroka. Eliasz występował w IX wieku p.n.e.

Już na początku działalności Eliasza poprzez cud Pan przyznał się do swego proroka. Jako znak, że Eliasz jest posłańcem Bożym, było powstrzymanie rosy i deszczu: „Jako żyje Pan, Bóg Izraela, przed którego obliczem stoję, że nie będzie w tych latach rosy ani deszczu, tylko na moje słowo”. (1.Królewska 17,1)

Ochrona proroka

Po tych wydarzeniach Pan nakazał Eliaszowi, aby opuścił swoją ojczyznę i udał się na wschód. Nad potokiem Kerit w cudowny sposób był zaopatrywany przez kruki, które rano i wieczorem przynosiły mu chleb i mięso. Tutaj widzimy, jak Bóg troszczył się o swego sługę także w naturalnych sprawach. Kiedy potok Kerit wysechł, Eliasz udał się do Sarepty, która należała do Sydonu. Tam Bóg przykazał pewnej wdowie, aby troszczyła się o proroka. Niestety, wdowa była bardzo uboga, a jej zapasy niewielkie: miała tylko garść mąki i odrobinę oliwy w bańce. Wystarczyłoby to tylko na sporządzenie ostatniego posiłku dla niej i jej syna, a następnie musieliby umrzeć. Wówczas przyszedł prorok Eliasz i domagał się, aby najpierw jemu dała jeść. Kobieta usłuchała i przeżyła cud: Na jedno słowo Eliasza Bóg sprawił, że mąka i oliwa tej wdowy nie wyczerpały się, tak że ci trzej mogli się żywić tym tak długo, jak utrzymywała się susza. (1.Królewska 17,1-16)

Wskrzeszenie umarłego

Wspaniałym cudem, jakiego dokonał z polecenia Boga Eliasz, jest wskrzeszenie umarłego. Syn wdowy w Sarepcie zachorował i umarł. Eliasz zabrał chłopca na poddasze, gdzie mieszkał i położył go na swoim łożu.

Następnie trzykrotnie wyciągnął się nad dzieckiem i prosił Boga, aby przywrócił dziecku życie. Bóg wysłuchał modlitwę proroka i chłopiec ożył. Cud ten poświadcza, jak Bóg, który też jest Panem nad śmiercią, działa przez swoich sług. (por. 1.Królewska 17,17-23)

Nakarmienie przez anioła

Prorok nie tylko dokonywał cudów dla innych, ale Bóg pozwalał mu przeżywać również cuda przy samym sobie. Królowa Izebel, czcząca bożki, była wrogiem proroka i nastawała na jego życie. Eliasz musiał uciekać na pustynię. Zrezygnowany i zniechęcony życiem położył się pod krzewem, aby umrzeć. Niemniej, jak to już miało miejsce nad potokiem Kerit, tak też i tym razem Bóg w cudowny sposób zapewnił mu pokrzepienie. Pewien anioł zaopatrywał go w jedzenie i picie oraz polecił mu pójść na górę Horeb. W 5.Mojżeszowej góra Synaj zwana jest górą Horeb, a jest to góra, na której Mojżesz otrzymał dziesięciopięć przykazań. Będąc pokrzepionym Eliasz z odwagą wyruszył w drogę, a po czterdziestodniowej wędrówce, która przypomina czterdziestoletnią wędrówkę pustynną Izraelitów, dotarł do góry Horeb. Eliasz na tej górze również miał spotkanie z Panem, co ponownie przywołuje pamięć o Mojżeszu, któremu Bóg objawił się na górze Horeb. Bóg ukazał się swojemu słudze nie w burzy ani w trzęsieniach ziemi, ani w ogniu, ale w cichym i łagodnym powiewie. (por. 1.Królewska 19,1-13)

Wniebowzięcie Eliasza

Szczególna pozycja Eliasza wśród proroków Izraela, która może być porównywana tylko z Mojżeszem, uwidacznia się także na końcu jego życia. Eliasz nie umiera, tak jak to miało miejsce w przypadku wszystkich pozostałych, za wyjątkiem Henocha, ale zostaje zabrany do nieba ognistym rydwanem. „A gdy oni (Eliasz i Elizeusz) szli dalej wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasz wśród burzy wstąpił do nieba. Elizeusz zaś, widząc to, zawołał:

Ojcze mój, ojcze mój, rydwanie Izraela i jego konnico! I już go nie zobaczył”. (2. Królewska 2,11.12) Gdy Elizeusz w Jerycho opowiadał o tym, co się stało to nie dawano mu wiary i posłano 50 mężów, aby szukali zaginionego.

Eliasz i Jan Chrzciciel

Z prorokiem Eliaszem, na setki lat przed narodzeniem Chrystusa, wiążą się różne nadzieje. To przebrzmiewa poprzez proroka Malachiasza, który mówi o nadejściu Eliasza. (por. Malachiasza 3,23) To też jest zakotwiczone w świadomości uczonych w Piśmie za czasów Jezusa. (por. Ew.Mateusza 17,10) Zwiastowane nadejście Eliasza stanowi wskazówkę na przyjście Mesjasza.

Już podczas zapowiedzi narodzin Jana Chrzciciela anioł Gabriel mówi: „Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy”. (Ew.Łukasza 1,16.17) Jan Chrzciciel jest tym, który działa w duchu i sile Eliasza, co jednak nie oznacza, że Eliasz działał poprzez osobę Jana Chrzciciela. Zadanie Jana Chrzciciela w ramach planu zbawienia Bożego porównywalne jest z zadaniem Eliasza.

O tym mówi Jezus: „To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą. (...) jeżeli zaś chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść”.

(Ew.Mateusza 11,10.14)

Zapobiegając jakimkolwiek nieporozumieniu, Jan Chrzciciel sam zdecydowanie neguje myśl, że jako osoba byłby ponownym Eliaszem. Rozumie siebie i mówi o sobie, że jest „głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana” i widzi siebie tylko i wyłącznie jako prekursora Jezusa Chrystusa. (por. Ew.Jana 1,21-25) Jan Chrzciciel przygotował drogę dla Chrystusa, ale sam za swego życia nie stał się naśladowcą i uczniem Jezusa.

Eliasz i Jezus Chrystus

W życiu Eliasza występuje niejedna analogia do działalności Syna Bożego. Jak Pan Jezus, tak też Eliasz pomnożył pokarm i wskrzeszał umarłych. Przebywał, jak Jezus, czterdzieści dni na pustyni i podobnie jak Panu, tak też i jemu służyli aniołowie i go wzmacniali.

Nawet jego koniec, jego wniebowzięcie wskazuje na pełne chwały wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa. Nie jest jednakże z tym porównywalne. Wszystkie czyny Eliasza zostają przewyższone przez Chrystusa, ponieważ sam Bóg jest obecny w Chrystusie. Śmierć ofiarna i zmartwychwstanie Chrystusa są jednorazowe.

Eliasz jest także jednym ze świadków poświadczających boskość Chrystusa. Właśnie Eliasz i Mojżesz przybyli jako znaczący przedstawiciele starego przymierza na przemienienie Jezusa i wraz z pozostałymi trzema uczniami byli świadkami tego obwieszczenia Bożego: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie!”. (Ew.Mateusza 17,5)

Polska: Szczególnym wydarzeniem, które miało miejsce jesienią ubiegłego roku w Poznaniu, była dwudniowa Konferencja Kościelna i krajowe spotkanie przewodniczących zborów.

Poza omawianiem zagadnień duszpasterskich i nauczania kościelnego dzieci i młodzieży, zasadniczym tematem było słuzenie i działanie w Kościele Nowoapostolskim. Uroczyste nabożeństwo niedzielne stanowiło kulminację spotkania.



Śludzy Boży odpowiedzialni
za pielęgnację duszpasterską zborów

Dzień Młodzieży w cytadeli

Albania: W sobotę, 12 października 2002 roku, z okazji albańskiego Dnia Młodzieży 114 młodych braci i siostr spotkało się na górze Shpirag w pobliżu starej cytadeli położonej powyżej miasta Berat. Na nabożeństwie, które rozpoczęło się o godzinie 10.00 w wynajętym pomieszczeniu, apostołowie Klaus Dieter König i Dewan Chowdhury służyli młodzieży słowem biblijnym z Psalmu 119,144: „Świadectwa Twoje są sprawiedliwe na wieki, daj mi rozum, abym ożył!” Po uroczystości świętej wieczerzy czterech młodych braci otrzymało urząd diakona. Po nabożeństwie pogoda poprawiła się i zaświeciło słońce. Młodzież potrzebowała słonecznej pogody, ponieważ dalszą część dnia spędziła na placu płaskowyżu w środku cytadeli, biorąc udział w konkursach, grach sportowych a także spacerując. Podczas obiadu w restauracji prowadzone rozmowy pogłębiły zawarte znajomości. Apostoł Chowdhury, który zna Albanię, gdyż działał tam już jako kapłan, opowiadał o swojej terażniejszej pracy w Indiach. Na zakończenie dnia na młodzież czekała jeszcze niespodzianka w postaci rozlosowania interesujących nagród. Nicco później nastąpiło pożegnanie.



Zawody w „skakaniu w workach” znane są także w Albanii

Z Kapsztadu do Umtaty



Młodzież z Kapsztadu przed muzeum poświęconym Nelsonowi Mandeli w Umtacie

RPA: Ponad sześćdziesięciosobowa grupa młodzieżowa z Kapsztadu, 11 września 2002 roku wyruszyła na dwudniową wycieczkę. Do oddalonej o 1000 kilometrów Umtaty bezpiecznie dowiózł młodzież piętrowy autobus. Po zwiedzeniu muzeum poświęconego Nelsonowi Mandeli w sobotę młodzi bracia i siostry spotkali się z młodzieżą z okręgów Cradock, East London, Grahamstown i Umtata. Po interesującym muzycznym popołudniu w hali miejskiej wszyscy udali się na wieczorny „braai” (grillowanie). W niedzielę rano dla młodzieży służył apostoł George B. Ngqunge. Nabożeństwo odbyło się też w hali miejskiej Umtaty. Po południu przyjeżdżająca młodzież udała się z powrotem do Kapsztadu, gdzie dotarła wcześniej rano w poniedziałek.

Jubileusz w Nottingham

Wielka Brytania: Bracia i siostry w Nottingham w minionym roku obchodzili 50-lecie istnienia swego zboru. Ze skromnego początku, jakim było troje braci i siostr żyjących w diasporze w tym regionie, z biegiem lat urósł zbor, który niebawem spodziewa się większego kościoła, mającego powstać na obecnej działce kościelnej.



Dzieci ze szkółki niedzielnej i religii zboru Nottingham w niedzielę ofiarno-dziękczynną 2002

Apostoł okręgowy Mfune w Rufunsa



Apostoł okręgowy Mfune (6 od prawej) z braćmi i siostrami po nabożeństwie w Rufunsa

Zambia: W małej miejscowości Rufunsa, położonej około 165 kilometrów na wschód od zambijskiej stolicy Lasaki, w dniu 17 listopada ub.r. apostoł okręgowy Duncan B. Mfune przeprowadził nabożeństwo, w którym wzięło udział 2086 braci i siostr. Podczas podróży po tym regionie apostołowi okręgowemu towarzyszyło trzech apostołów i dwóch biskupów. Po nabożeństwie w kościele centralnym w Rufunsa, gdzie zostało ustanowionych trzech starszych okręgowych i sześciu ewangelistów okręgowych, apostoł okręgowy powitał księcia plemienia Mumphanshye.

Wyświęcenie nowego kościoła zboru Sčo Jočo dos Angolares

Wyspa Świętego Tomasza: 8 grudnia 2002 roku, w drugą niedzielę adwentu, apostoł Armin Brinkmann (Nadrenia Północna-Westfalia) wyświęcił nowy dom Boży zboru São João dos Angolares, położonego na południu wyspy. Jest to 13 kościoł na wyspie, a pierwszy w okręgu Caué. Uroczystość wyświęcenia przeprowadzona została słowem biblijnym z Ew.Jana 8,12. Kościół był wypełniony do ostatniego miejsca. Licznie przybyli przedstawiciele władz wyrazili się z uznaniem o udanym obiekcie sakralnym.



Nowy kościół na Wyspie Świętego Tomasza

Pierwsze odwiedziny w Johvi i Elvie

Estonia: Od 29 listopada do 2 grudnia 2002 roku apostoł okręgowy Wilhelm Leber (Niemcy Północne) odwiedził kilka zborów w Estonii. Z wielkimi oczekiwaniami bracia i siostry w Johvi (Ida-Virumaa) i Elvie wypatrywali pierwszego nabożeństwa swego apostoła okręgowego w ich zborach. Nabożeństwo w Johvi odbyło się w wynajętej sali szkoły muzycznej w sobotę, 30 listopada. W uroczystości tej uczestniczyło 40 braci i siostr, w tym pięciu ze zboru Rakvere, a także czterech gości. Po obiedzie ze sługami okręgowymi z Estonii apostoł okręgowy Leber udał się samochodem do Elvy, oddalonej o 155 kilometrów. W tym nabożeństwie zostało pieczętowanych 12 dusz. Kapłan Manfred Schlomsky, który przybył z apostołem okręgowym do Estonii, równoległe w sobotę po południu przeprowadził nabożeństwo w domu starców w Morisie, w którym wzięło udział 10 braci i siostr oraz 12 gości. Ostatnie nabożeństwa podczas tej podróży apostoł okręgowy przeprowadził w niedzielę przed południem, 1 grudnia, w Tartu, gdzie byli obecni też bracia i siostry z Jogevy, a także po południu w Paide (Jarva).



W Johvi bracia i siostry zgromadzili się na nabożeństwo w miejscowej szkole muzycznej

Szkolenie dla nauczycieli

RPA: Nauczycielki i nauczyciele szkółki niedzielnej z okręgu Netreg w prowincji Kraj Przylądkowy w dniach 25-26 października 2002 roku zostali zaproszeni przez swego biskupa Bradleya Adonisa na spotkanie szkoleniowe i seminarium.

Zasadniczym tematem piątkowego spotkania była „wiera i wpływ naszego czasu”. Poślanie do słuchaczy, wśród których byli też słudzy okręgowi i przewodniczący zborów z tamtego regionu, było nader wyraźne: Trwać w pierwszej miłości i w podstawowych wartościach naszej wiary.

W sobotę przed południem, w auli uniwersytetu w Kapsztadzie, odbyło się seminarium, w którym wzięło udział 102 braci i siostr. Tematami seminarium było podsumowanie aktywności roku 2002, ocena ankiety nauczycieli szkółki niedzielnej, jak i plany na rok 2003.



Biskup Adonis (stojący 2 od prawej) podczas rozmowy z nauczycielkami i nauczycielami szkółki niedzielnej

Wyświęcenie pięciu kościołów



Po nabożeństwie w „Presidencia Roque Sáenz Peña 2”; apostoł okręgowy Fiore (pośrodku) z biskupem Amoruso oraz z niektórymi braćmi i siostrami

Kościół „Ezpeleta”

Argentyna: W okresie od 5 października do 3 listopada 2002 roku apostoł okręgowy Mario Fiore wyświęcił pięć kościołów w swoim obszarze działania. Podczas wizyty apostoł okręgowy dziękował braciom i siostram, którzy pomimo trudnych warunków gospodarczych i swoich sytuacji życiowych wykazali się wielką ofiarnością. 5 października swemu przeznaczeniu przekazał nowy dom Boży „El Pinar” w administracyjnym okręgu Canelones, w pobliżu Montevideo/Urugwaj. W niedzielę, 6 października, o godzinie 9.00 rozpoczęło się nabożeństwo wyświęcające w „Nueva Villa Argentina”, a z kolei o godzinie 11.00 w kościele „Ezpeleta” 169 braci i siostr oraz gości czekało na apostoła okręgowego i wyświęcenie swego nowego domu Bożego. Obydwa kościoły znajdują się na południu Buenos Aires. Na nabożeństwo wyświęcające kościoła „Neuquén”, 13 października, zgromadziło się 247 braci i siostr ze zborów „Neuquén” i „Cipolletti”. W niedzielę, 3 listopada, apostoł okręgowy przeprowadził nabożeństwo dla umarłych w kościele „Presidencia Roque Sáenz Peña 2” w prowincji Chaco i wyświęcił ten nowy kościół jako drugi w mieście, położony w dzielnicy Santa Mónica.

Zdjęcie tytułowe: Dwa potężne słupy światła, wzbijające się w nocne niebo w miejscu zniszczonych wież World Trade Center w Nowym Jorku

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul.Akacyjowa 50/50A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.